

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W. Schlüterstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7. nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GŚ. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.

Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.

Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr osmiolamowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Wtorek, 19-go czerwca 1928

Nr. 139

## Znaczenie rodziny.

W „Polaku w Niemczech” czytamy:

My — Polacy w Niemczech — pozbawieni jesteście szkoły ojczystej. Rządy republikańskie, które — jak przypuszczaliśmy wszyscy — przynajmniej w tej sprawie nie będą czyniły nam trudności, nie wykazały w ciągu minionych lat żadnych czynów, zmierzających do utworzenia szkolnictwa polskiego dla Polaków. I mimo świeżych obietnic nie wiadomo jeszcze, jak sprawa będzie się w praktyce przedstawiała.

W przeważającej więc większości społeczeństwa nasze musi dzieci swe posyłać jeszcze do szkół niemieckich.

Ze takie postępowanie wydaje najgorsze owoce, o tem niejednokrotnie pisaliśmy i pisali nawet uczeni Niemcy. Dziecko, które od małego słucha w domu rodzicielskim mowy polskiej i przyzwyczajone jest do jej dźwięku, w szkole musi słuchać mowy sobie obcej i w tej mowie — co najważniejsze — uczyć się wszystkiego. Sprawa mu to dużo trudności, zwłaszcza, że w szkole tej, niestety, prócz obcego języka i nabywanych w obcym języku umiejętności, uczą je często uczuć nieprzyjaznych dla jego mowy i dla narodowości, do której należy. We wrażliwą duszę dziecka sączy się często jad nienawiści do tego, co wyniosło z domu, a przynajmniej zwątpienia w to, co z domu otrzymało, w czym go wychowywano, do języka, w którym pierwszy swój pacierz odmawiało. I dlatego prawie zawsze dziecko nasze, wychodzące ze szkoły powszechnej, jest już jakby w części okradzione z tych świętości, które mu dawał dom rodzicielski od małego, gdyż tych świętości — przywiązania do swej mowy i narodu — szkoła niemiecka nie podtrzymuje, lecz przeciwnie stara się je zabić lub porządnie poderwać. Wpływ takiego „wychowania” obcej szkoły jest też często fatalny dla dzieci naszych, dla ich przyszłości.

Ale dopóki nie wywalczymy sobie wreszcie szkoły polskiej dla naszych dzieci, dopóty musimy liczyć się z tem, co jest. I dlatego tem większą musimy poświęcić uwagę dzieciom naszym, i dlatego tem silniej musimy dążyć do tego, aby dom rodzicielski zastąpił im to, czego szkoła obca nigdy dać nie może.

Zrozumieć to musi przede wszystkim matka nasza, która dla wychowania dziecka może najwięcej zdziałać. A jeżeli chce się przekonać, że jest to możliwe, niech sobie pomyśli o tych dzielnych Polakach i Polkach, których nazwiska są znane, a którzy przecież przeszli obcą szkołę, ale nigdy mimo to nie stracili swej polskości. Stało się tak dlatego, iż był widocznie zawsze ktoś, kto nad młodością tych Polaków i Polek czuwał, ktoś, kto w domu podsyczał w nich przywiązanie do języka narodu i do wiary, ktoś, kto w domu walczył z wpływem obcej, jeśli nie wrogiej nawet szkoły niemieckiej.

Tym duchem opiekuńczym mogła być matka lub ojciec — słowem rodzice. Działali oni w interesie całego społeczeństwa, ale i we własnym interesie. Wiedzieli bowiem, że dziecko, które uszanuje język, naród i wiarę swą, uszanuje zawsze ich siwe włosy i gniazdo rodzinne, z którego wyszło. Z takiego dziecka mogli doczekać się podpory swej starości.

Musimy więc szkole niemieckiej, do której wciąż niestety zmuszeni jesteśmy posyłać swe dzieci, przeciwstawiać dom, w którym dziecko krzepnąć będzie w swym przywiązaniu do polskości.

## Kongres eucharystyczny.

Lwów. (PAT.) Piątkowe uroczystości eucharystyczne rozpoczęły się o godz. 12-ej w południe otwarciem muzeum diecezjalnego, mieszczącego się w seminarjum duchownym. O godz. 4-ej po południu otwarto w zakładzie Sercanek wystawą państwową arcybiskupstwa adoracji Najśw. Sakramentu.

Wieczorem pociągiem z Krakowa przybył ks. kardynał Prymas Hlond. Na dworcu obecni byli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych, wojskowych, miejskich i samorządu, oraz szereg delegacji stowarzyszeń i instytucji. Na peronie ustawiona była kompania honorowa ze sztandarem i orkiestra. Dworzec cały wspaniale był udekorowany. Z chwilą przybycia pociągu, wiozącego ks. Prymasa, orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń. Ks. Prymas Hlond powitany przez arcybiskupa Twardowskiego, w serdecznych słowach podziękował za gorące przyjęcie, poczem w otoczeniu dostojników kościelnych i cywilnych udał się do katedry, witany po drodze entuzjastycznie przez tłumy publiczności. W katedrze nastąpiła uroczysta inauguracja kongresu. Po odprawieniu modłów, ks. arcybiskup Twardowski wygłosił żądanie na temat znaczenia kongresu eucharystycznego.

Obrazy kongresu zagał rektor Uniwersytetu Jan Kazimierz ks. Gerstmann, poczem przemówienia wygłosili ks. arcybiskup Twardowski, ks. Prymas Hlond, wreszcie w imieniu członków stałego komitetu kongresów eucharystycznych książe Paweł Sapiecha. Do prezydium honorowego kongresu powołano ks. Prymasa Hlonda, ks. arcybiskupa Twardowskiego, oraz księcia Pawła Sapiechę. Z kolei przemówił komisarz rządu dr. Strzelecki, oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej, poczem wygłoszono dwa referaty. Obrady za-

kończyły się odśpiewaniem „Lauda Sion” przez chór Towarzystwa muzycznego.

O godz. 9-ej wieczorem rozpoczęła się w wielu większych kościołach lwowskich całonocna adoracja Najśw. Sakramentu, połączona z kazaniem ks. biskupów, spowiedzią i Komunią św. Całe miasto jest bogato udekorowane i iluminowane. Ruch bardzo ożywiony ze względu na przybycie wielu pielgrzymek z bliższych i dalszych okolic.

W niedzielę od samego rana liczne pielgrzymki i procesje z orkiestrami ciągnęły na boisko Sokoła, gdzie odbywać się miała Msza polowa. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, miasta, samorządów, delegacje ze sztandarami i tłumy publiczności. O godz. 10-ej rano przybył ks. Prymas Kardynał Hlond w towarzystwie dostojników Kościoła, powitany u wejścia przez kler, poczem rozpoczęła się Msza polowa, w czasie której ks. arcybiskup Twardowski wygłosił podniosłe kazanie. W końcu ks. kardynał Hlond udzielił błogosławieństwa zebrany.

Po południu odbyła się procesja eucharystyczna, na czele której postępowała kompania honorowa ze sztandarami i orkiestra. Następnie banderka Krakusów oraz niezliczone rzesze wiernych. Pod baldachimem kroczył ks. Prymas Kardynał Hlond. Za baldachimem przedstawiciele władz. Procesja przeciągnęła ulicami miasta do katedry, gdzie po kazaniu ks. Kard. Hlond udzielił błogosławieństwa.

Lwów. (PAT.) Z okazji kongresu eucharystycznego komitet kongresu otrzymał następującą depezę: Ojciec św. prosi Boga, by kongres eucharystyczny przyniósł wszystkim najobfitsze owoce i udziela, jako zadatku łask Bożych, swego błogosławieństwa.

(—) Kardynał Gasparri.

## Przesilenie rządowe w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W sobotę przed południem odbyła się nowa konferencja międzyfrakcyjna pod przewodnictwem posła Hermanna Müllera. Po posiedzeniu wydany został komunikat oświadczający, że narady nad uzgodnieniem punktów programu przyszłego oświadczenia rządowego nie zostały zakończone, ponieważ w poszczególnych kwestiach frakcje muszą złożyć sprawozdania swoim zarządom.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że sobotnie rokowania doprowadziły do poczynienia znacznych

postępów na drodze uzgodnienia poglądów poszczególnych stronnictw. W każdym razie utworzenia gabinetu spodziewają się najwcześniej na koniec przyszłego tygodnia. Równolegle z rokowaniami międzyfrakcyjnymi o utworzenie nowego rządu Rzeszy, nawiązywane są rokowania pomiędzy frakcjami sejmu pruskiego, ażeby niezależnie, ale równolegle do rokowań parlamentarnych, przeprowadzić rokowania wstępne o przekształcenie koalicji rządowej w Prusach przez wejście do niej niemieckiej partji ludowej.

## Nowe pretensje Rosji do Polski.

Moskwa. (PAT.) Rząd rosyjski wręczył posłowi Patkowi nową notę w sprawie zamachu, dokonanego w Warszawie na Lizarewa. W nocie tej rząd rosyjski stwierdza, że dla zapewnienia bezpieczeństwa ambasady rosyjskiej i uchronienia stosunków pomiędzy związkiem sowieckim a Polską przed wstrząśnieniami, są konieczne zarządzenia o wiele poważniejsze, aniżeli te, które przedsięwziął rząd polski. Zważywszy, że rząd polski, zgodnie z notą z dnia 3. 6. przedsięwziął i zamierza przedsięwziąć zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie w przyszłości aktów terrorystycznych przeciwko ambasadzie Z. S. Z. R., rząd sowiecki będzie oczekiwał na zakomunikowanie konkretnych zarządzeń rządu polskiego.

Bez przedsięwzięcia przez rząd polski nowych poważnych i stanowczych kroków przeciwko emigracji białej, rząd sowiecki nie będzie mógł uważać

sprawy za załatwioną w sposób zadawalniający, tak, jak była ona przedstawiona w rosyjskiej nocie z dn. 7. 5. i zrzuci odpowiedzialność w sprawie bezpieczeństwa na rząd polski.

Moskwa. (PAT.) Komentując nową notę Czerwina „Izwiestje” podkreślają, że tak Rząd polski, jak i opinia publiczna powinny sobie zdać sprawę z faktu, że tylko istotne gwarancje bezpieczeństwa ambasady sowieckiej w Polsce uczynią możliwymi stosunki pomiędzy obu państwami. Zamach na Lizarewa oraz pewne fakty, związane ze stanowiskiem Rządu polskiego względem organizacji białogwardyjskich, wykazały jasno, że stosunek Rządu polskiego do emigracji rosyjskiej nie jest dla Sowietów zadawalniający. Opinia sowiecka oczekuje nowych kroków Rządu polskiego, któreby były odpowiedzią na pytanie, postawione w nocie Czerwina.

## Niebezpieczny spacer.

Berlin. (WTB.) W niedzielę wieczorem wjechał na Kurfürstendamm autobus na trotuar, na którym panował ożywiony ruch. Sześć osób z publiczności spacerującej zostało ciężko rannych.

## Nowy lot przez Atlantyk.

New-Jork. (PAT.) Miss Earhart i lotnik Sturtz rozpoczęli w niedzielę o godz. 3 południu według czasu Greenwich lot transatlantycki z Tiepassay w Nowej Funlandji.